Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży", „Nasz Przyjaciel" i „Rolnik".

„Drwęca" wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z dostawieniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z dostawieniem 4,85 zł.

Rękopisy nie zgłoszone do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęca" Spółka z o. p. w Nowemieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 20 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 3.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 24 września 1929. Nr 112

Kierownictwo Reichswehry w porozumieniu z zamachowcami planowało zbrojny przewrót w Niemczech.

Dyktatura w zgodzie z Hindenburgiem.

Berlin. Opinja publiczna w Niemczech pozostaje w tej chwili pod olbrzymiem wrażeniem niesłychanych wprost rewelacyj, jakie zamieścił kilka dni temu dziennik komunistyczny „Die rote Fahne", stwierdzając dokumentami, iż zamachy bombowe, dokonywane przez szajkę terorystów prawicowych, organizowane były w porozumieniu z wysokiemi władzami niemieckiej Reichswehry.

Dziennik komunistyczny stwierdza, że w najbliższem otoczeniu ministra Reichswehry, Groenera, przygotowywano w porozumieniu z zamachowcami prawicowymi zbrojny przewrót polityczny, którego celem miało być ustanowienie dyktatury w Niemczech i to w porozumieniu z prezydentem Hindenburgiem.

Sensacyjne dokumenty.

Na poparcie tych wywodów zamieszcza „Die rote Fahne" tekst i fotografję dwóch listów, z tych jeden wystosowany przez znanego prawicowego wywrotowca zbankrutowanego właściciela dóbr, niejakiego v. Gazę, do gen. maj. Hammersteina, który, jak wiadomo, występował ostatnio bardzo często w charakterze rzeczoznawcy w procesach tzw. morderców kapturowych.

Od 1 października rb. gen. maj. Hammerstein ma objąć stanowisko dowódcy garnizonu berlińskiego. — Brat jego, puł. Hammerstein, jest szefem biura personalnego ministerstwa Reichswehry. W liście do gen. Hammersteina apeluje v. Gaza, ażeby ten zgodził się stanąć na czele dyktatury generalskiej, która jedynie zbawić może Niemcy. Tylko Reichswehra może nakłonić prez. Hindenburga, ażeby uznał silny rząd dyktatorski.

Drugi dokument jest jeszcze bardziej sensacyjny. Stanowi go list, wysłany do jednego z głównych przywódców szajki terorystów bombowych, niejakiego Weschkego, który obecnie przebywa w areszcie śledczym. Autor tego listu, podpisany jako Jansen, umawia się z Weschkem o spotkanie, przyczem podaje jako numer swego telefonu, telefon służbowy mjr. Thiedemanna w 6-tym pułku piechoty Reichswehry w Lubece oraz telefon prywatny tego samego oficera.

Wynika z tego, iż Gaza, Jansen i Thiedemann mogą być identyczni. Tyle „Die rote Fahne".

Największą sensację stanowią jednakowoż oświadczenia osobiście zainteresowanych.

Gen. Hammerstein potwierdza dzisiaj, że list, wystosowany do niego przez Gazę, wzywając go, ażeby stanął na czele dyktatury, istotnie otrzymał, jednakowoż „nie przywiązując do niego większej wagi", oddał go na pastwę płomieni. P. Hammerstein nie uważał oczywiście za stosowne złożyć o tem raportu swym władzom przełożonym, a uczynił to dopiero niedawno temu, kiedy już w tej sprawie pojawiła się interwencja jednego z posłów komunistycznych.

„Cywilni" oficerowie Reichswehry, a traktat wersalski.

Co się tyczy mjr. Thiedemanna, to jego afera zakrawa już na skandal w znaczeniu międzynarodowem. Mianowicie komunikat oficjalny stwierdza dzisiaj, że mjr. Thiedemann nie znajduje się wprawdzie na liście oficerów czynnych, lecz jest tzw. „oficerem A. D." (ausser Dienst), jednakowoż znajduje się przy komendzie 6 pp. w Lubece, jako „funkcjonarjusz cywilny". Równocześnie wychodzi na jaw, że w tym samym pułku znajduje się również rzekomy oficer poza służbą, niejaki porucznik Jaske, mieszkający razem z Thiedemannem.

W ten sposób wychodzi na jaw, że Reichswehra poza etatem, zezwolonym traktatem wersalskim, utrzymuje oficerów jako „cywilnych funkcjonarjuszy".

Ciekawe jest teraz, co na te wszystkie rewelacje odpowiedzą organa stronnictw lewicowych, wchodzące w skład koalicji rządowej.

Skandal, ujawniony dzisiaj rewelacjami komunistycznej „Die rote Fahne", zatacza kręgi coraz szersze. Wbrew stanowisku prasy prawicowej, która jakkolwiek lakonicznemi, jakby od niechcenia napisanemi powiedzeniami, stara się zbić wywody dziennika komunistycznego, który usiłował wykazać łączność między zamachami bombowemi i Reichswehrą, niemiecka prasa demokratyczna występuje z ostrą krytyką stosunków, panujących w armji niemieckiej.

„Vossische Zeitung" podkreśla dziwny zbieg okoliczności, iż tzw. cywilni urzędnicy, zajęci w Reichswehrze, są to przeważnie byli wyżsi oficerowie służby czynnej, i że oni to właśnie podejrzani są obecnie o utrzymywanie kontaktu z organizacjami polityczno-prawicowemi o charakterze bojowym.

Agitacja przeciw planowi Younga. — „Precz z planem Younga" coraz głośniej rozbrzmiewa w Niemczech.

Berlin. W odpowiedzi na ataki prasy demokratycznej, która za wszelką cenę usiłuje ze względu na opinję zagraniczną zlekceważyć, a nawet ośmieszyć akcję plebiscytową nacjonalistów niemieckich przeciwko planowi Younga, zostały dzisiaj ogłoszone dwa oświadczenia, które wskazują, że front nacjonalistyczny w Niemczech jest scementowany i silny.

Oto największa organizacja agrarjuszy niemieckich „Landsbund" ogłosiła dzisiaj oświadczenie, w którem podaje do publicznej wiadomości, że, będąc dotąd tylko reprezentowaną w komitecie plebiscytowym przeciwko planowi Younga, z dniem dzisiejszym wstępuje oficjalnie do tego komitetu.

Równocześnie analogiczne oświadczenie ogłosił Stahlhelm.

Jak widać z tego, mimo pewnych drobnych różnic w poglądach na stylizację art. 4 paktu plebiscytowego akcja Huggenbergerowców postępuje naprzód. Wczoraj odbyły się w Berlinie liczne przedplebiscytowe zgromadzenia, organizowane przez narodowych socjalistów pod hasłem: „Przez 60 lat płacić mamy po 60 marek na sekundę".

Tajemniczy wypadek w Bawarji.

Samobójstwo czy mistyfikacja.

Berlin. W związku ze sprawą zamachów bombowych, opinja niemiecka zaintrygowana jest obecnie dość tajemniczym wypadkiem, którym od kilku dni interesuje się również policja, a mianowicie na brzegu jeziora w Bawarji znaleziono męski płaszcz i szereg innych drobnych przedmiotów.

W płaszczu tym znaleziono list, skierowany do władz, w którym autor wyraża ubolewanie z powodu faktu, iż udzielił poważnych środków finansowych organizacjom politycznym, nie wiedząc, że pieniądze te przekazywane były na zamachy terrorystyczne. Autor listu stwierdza, że znajduje się w takiej rozterce nerwowej, iż zamierza popełnić samobójstwo.

Uwagę prasy zwraca fakt, iż na liście tym figuruje herb, który daje powód do przypuszczenia, że autorem listu jest potomek starej szlacheckiej rodziny.

Dotychczas nie udało się wyjaśnić, czy istotnie zachodzi tu wypadek samobójstwa, być może osoby, nie będącej w pełni władz umysłowych, czy też chodzi o samobójstwo tu osoby, należącej istotnie do kół zamachowców, względnie jest to mistyfikacja, mająca na celu zatarcie za sobą śladów.

Afera zamachów bombowych w Niemczech ujawniła ogromne przygotowania do odwetu, co sprawiło olbrzymie wrażenie w Genewie.

Masowe składy broni i amunicji u zamożnych chłopów pod Hamburgiem.

Po dłuższych poszukiwaniach w sprawie zamachów bombowych, policja niemiecka odkryła w kilku miejscach pod Hamburgiem składy amunicji i broni. Amunicja i broń częściowo były złożone w tajnych skrytkach i pochodziły z zapasów t. zw. „czarnej Reichswehry".

Oprócz największego magazynu, znalezionego w Roenne, znaleziono 60 nabojów karabinowych oraz skrzynie z granatami ręcznemi w t. zw. „Czarnej Górze" pod Hamburgiem nad Łabą. Pozatem na trzech miejscach policja znalazła mniejsze zapasy broni i amunicji. W przeważnej ilości wypadków przechowywali broń zamożni rolnicy, których sympatje dla Hittlerowców oddawna są znane.

Zamierzony wniosek Anglji na posiedzeniu Ligi Narodów.

Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywarła wiadomość, iż w związku z wykryciem szeregu składów z bronią i amunicją w Niemczech przedstawiciel Anglji na wtorkowem posiedzeniu Ligi Narodów ma szczegółowo omówić tę sprawę i postawić wniosek o wydelegowanie specjalnej komisji z ramienia Rady Ligi Narodów, któraby zajęła się ściślejszem zbadaniem całej sprawy.

Już podjęcie próby zmiany granicy polskiej.

Prowokacyjna skarga pruskiego Heimatbundu w sprawie obszaru na prawym brzegu Wisły

Genewa. Na ręce delegacji niemieckiej w Genewie wpłynął memorjał wschodnio-pruskiej organizacji Heimatbund z siedzibą w Królewcu, domagający się zmiany granicy polsko-niemieckiej w obszarze nadwiślańskim i usunięcia „nieznośnych" przeszkód granicznych ze strony Polski.

Przyznanie Polsce obszarów prawobrzeżnych ujścia Wisły opiera się na jednostronnej decyzji Rady Ambasadorów, sprzecznej z art. 28 traktatu wersalskiego, wobec czego Heimatbund domaga się rewizji i zmiany granicy polsko- niemieckiej na tym odcinku.

Można oczekiwać, że ze strony Polski zgłoszony będzie wniosek przejścia nad powyższem żądaniem do porządku dziennego, jako nad niesłychanem uroszczeniem i celowem wyzwaniem, które oznacza naruszenie pokoju.

Słowacy domagają się ustawowego stwierdzenia autonomji.

Wiedeń. „Reichspost" podaje doniesienie „Narodnyj Listów" z Bratislawy:

Słowacka partja ludowa odbyła w Topolczy wielkie zgromadzenie, w którem wzięło udział 15.000 osób.

Po przemówieniu ks. Hlinki przyjęto rezolucję, która domaga się w pierwszym rzędzie, by traktat, zawarty w Pittsburgu, został podniesiony do rzędu ustawy i by autonomja słowacka została urzeczywistniona.

Rezolucja zaznacza, że słowacka partja ludowa stoi z całą stanowczością po stronie tych, którzy walczą w obronie autonomji słowackiej, cierpią za nią i narażeni są na prześladowania. Rezolucja podnosi, że stronnictwo nie opuści tych bojowników.

W końcu rezolucja żąda, by jak najrychlej zostały załatwione: kwestja słowackich szkół kościelnych, kwestja utworzenia rady szkolnej krajowej i kwestja oddania skonfiskowanych dóbr kościelnych.

O ambasadę angielską w Warszawie, a polską w Londynie.

Londyn. Sprawa ambasady polskiej w Londynie i angielskiej w Warszawie podjęta została po dłuższem milczeniu przez prasę angielską.

Dobrze zwykle poinformowany, nieprzychylny Polsce, proniemiecki korespondent „Daily Telegraphu“ donosi, że kwestja ta jest obecnie omawiana w łonie gabinetu brytyjskiego. Korespondent stwierdza, że projekt utworzenia tych ambasad spotka się obecnie w Londynie niewątpliwie z o wiele słabszym sprzeciwem, niż przed trzema, względnie czterema laty.

To wysunięcie sprawy ambasady przez owego koresp., w sposób względnie objektywny i przyznanie, że nie wywołuje on dziś w Londynie tego sprzeciwu, co dawniej, jest dowodem, jak poważnie sprawa ta jest obecnie przez czynniki miarodajne traktowana i że zapewne niedługo stanie się aktualną.

W kołach oficjalnych nie zaprzeczano wiadomości „Daily Telegraphu“, zastrzegając iedynie, że sprawa ta nie jest jeszcze obecnie zdecydowana. Przyznanie to nie jest jeszcze uznaniem, wyrażonem przez najbardziej wrogiego nam w Londynie publicystę dla rozwoju państwa polskiego w ciągu ostatnich trzech lat.

Nie ulega wątpliwości, że również prawie jednomyślny wybór Polski do Rady Ligi odegra poważną rolę dla konkretnego traktowania tej sprawy przez rząd Labour Party.

Przypuszczalne powody dymisji gabinetu Waldemarasa.

Ryga. W poinformowanych kołach łączą dymisję Waldemarasa z różnicą zdań między nim a prezydentem republiki, Smetoną. Wśrod członków rządu, zwłaszcza zaś wśród przywódców partji Tautinników, panowało wielkie niezadowolenie z powodu zbyt swawolnego postępowania Waldemarasa.

Już przed kilku tygodniami krążyły pogłoski, że centralny komitet Tautinników postanowił zażądać dymisji Waldemarasa. Mówią dalej, że zmiana rządu litewskiego pozostaje dziś w związku z momentami polityki zagranicznej. Mianowicie politycy wielkich mocarstw, nadzwyczaj niezadowolonych z wystąpień Waldemarasa na zgromadzeniach Ligi Nar., zarzucali bowiem Waldemarasowi jaskrawą orjentację sowiecką. Członkowie delegacji litewskiej w Genewie byli przez kierujących polityków systematycznie ignorowani, co żywo odczuto. W Kownie mówią otwarcie, że decydujący wpływ na dymisję gabinetu wywołały niektóre zagraniczne państwa.

W ostatnim czasie pojawiły się materjały w sprawie Pleczkajtisa, kompromitujące rząd. Sądy o dalszym przebiegu przesilenia gabinetu są bardzo różnorodne. Nie jest nawet zupełnie jasnem, czy dymisja Waldemarasa jest faktem ostatecznym czy też tylko manewrem taktycznym przyszłego premjera.

Tubialis uważany jest za człowieka umiarkowanego, pozbawionego dążeń dyktatorskich. Tubialis jest krewny żony prezydenta Smetony. Spodziewają się powszechnie, że zmiana rządu będzie krokiem do przywrócenia ustroju parlamentarnego. Z drugiej strony jest bardzo możliwe, że obecne regime pozostanie nadal w mocy, jeśli się weźmie pod uwagę rezolucję kongresu Tautinników, żądającą wzmocnienia ustroju faszystowskiego.

W każdym razie wiadomość o niespodziewanej dymisji rządu przyjęta została w Kownie jako doniosły przewrót w obecnych stosunkach.

Audjencje na Zamku.

Warszawa. P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym o godz. 11 rano na audjencji barona Togo, prezesa towarzystwa polsko-japońskiego. Jednocześnie baronowa Togo złożyła wizytę p. Prezydentowej Mościckiej.

Warszawa. Bawiący w stolicy francuski minister przemysłu i handly Bonnefous przyjęty był na audjencji na Zamku przez p. Prezydenta Rzplitej i p. Mościcką i podejmowali min. Bonnefous śniadaniem. Oprócz p. Prezydenta Rzplitej i Jego małżonki jak również barona Togo z małżonką, obecni byli m. in. na śniadaniu premjer Świtalski, min. Kwiatkowski, podsekretarz stanu min. spraw zagranicznych Wysocki.

Po obiedzie w ścisłem gronie w hotelu „Europejskim“, min. Bonnefous opuścił Warszawę, udając się pociągiem o godz. 22.50 do Katowic.

Dr. Feliks Młynarski ustąpił.

Warszawa. Wiceprezes Banku Polskiego dr. Feliks Młynarski, ustępujący z tego stanowiska, złożył urzędowanie w ręce prezesa Banku dra Wróblewskiego.

Dr. Młynarski złożył również wizytę kierownikowi ministerstwa skarbu Matuszewskiemu. Mianowanie następcy po drze Młynarskim nie jest dotychczas w kołach powołanych postanowione.

P. Prystor czynny.

Lwów, 18. 9. Wczoraj rozwiązano zarząd Okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie. Komisarzem mianowany został prezes miejscowego „Strzelca“ Szmal.

Pogłoska o ustąpieniu wojew. poznańskiego.

Warszawa. Pogłoska o bliskiem ustąpieniu wojewody poznańskiego, Borkowskiego, utrzymuje się i zyskuje na prawdopodobieństwie. Jako jego następcę wymieniają wojewodę wileńskiego Raczkiewicza.

Porozumienie Polski z Czechosłowacją będzie najskuteczniejszą obroną przed wspólnem niebezpieczeństwem niemieckiem.

Praga. „Narodni Politika“ zamieszcza artykuł, w którym wykazuje, że obawy niemieckiej i austrjackiej prasy co do przystąpienia Polski do Małej Ententy są płonne, gdyż stosunek Polski do tego ugrupowania wyczerpuje się dobremi jej stosunkami z każdym z poszczególnych jego członków. Aktualnem natomiast byłoby, zdaniem pisma, zacieśnienie stosunków gospodarczych i kulturalnych między Czechosłowacją i Polską, bo w konsekwencji swej pociągnęłoby także dalsze zbliżenie polityczne, mogące stać się skuteczną ochroną przed wspólnem niebezpieczeństwem niemieckiem.

Zatonięcie 2 sowieckich okrętów wojennych w zatoce fińskiej.

Berlin. „Lokal Anzeiger“ donosi ze Sztokholmu, że rozeszły się tam wiadomości o zatonięciu dwóch rosyjskich okrętów wojennych „Trocki“ i „Wojków“ w zatoce fińskiej.

Wiadomości tych ze strony urzędowej nie potwierdzono ani nie zaprzeczono im. Ponieważ jednak łodzie ratunkowe i inne części zaginionych okrętów zostały wyrzucone przez fale na brzeg, uważają za pewne, że okręty te zatonęły.

Obydwa okręty miały załogi w liczbie 120 marynarzy. Władze rosyjskie donoszą tylko, że od kilku dni nie mają wiadomości o dwu okrętach wojennych.

III. kwartał ma się ku końcowi!

Z nastaniem dłuższych wieczorów należy pamiętać o tem, ażeby nie pozostać bez gazety.

„DRWĘCA“

na IV. kwartał lub tylko na miesiąc październik zapisywać można u listowych, we wszystkich urzędach pocztowych i w naszych ekspedycjach.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 września 1929 r.

Kalendarzyk. 23 września, Poniedziałek, Tekli p. m.
24 września, Wtorek, NMP. od wyk. niewolnik.

Wschód słońca g. 5 — 50 m. **Zachód słońca** g. 17 — 53 m.
Wschód księżyca g. 20 — 8 m. **Zachód księżyca** g. 12 — 44 m.

Z miasta i powiatu.

Zamiar samobójczy uczynił ją kaleką na całe życie.

v **Nowemiasto.** Dnia 20. bm. o godz. 23,44 rzuciła się pod pociąg osobowy blisko stacji kolejowej Nowemisto 24-letnia Duszyńska Elżbieta z Nowegomiasta, w zamiarach samobójczych, który ujechał jej lewą rękę. Pociąg natychmiast zatrzymano i ranną odstawiono do szpitala powiatowego. — Śledztwo prowadzi Policja Państw., która niezawodnie stwierdzi, co było powodem tak desperackiego czynu ze strony p. D.

Ciekawe metody wyborcze.

k **Lubawa.** Gdy przed niedawnym czasem omawialiśmy listy wyborcze, zgłoszone do wyborów do Rady Miejskiej, wspomnieliśmy także o liście nr. 3, powstałej wskutek niezaspokojnych ambicyj pewnych jednostek, które uważały, że bez nich przyszła Rada Miejska nie byłaby w stanie należycie wypełniać swych obowiązków. Lista nr. 3, nazwana jakby na ironję Zjednoczeniem gospodarczem, była właśnie tą listą, która miała rozbić jednolity front gospodarczy, zastąpiony już dostatecznie przez listę nr. 2. Charakteryzując wówczas ową listę, o której mówiliśmy, że nazywać się raczej powinna „rozbiciem gospodarczem“, nie przypuszczaliśmy, jakich to sposobów użyto, aby listę tę skleić i do skutku doprowadzić. Czy sposoby te były godziwe, wyborcy sami osądzą.

— Lista nr. 3 miała pierwotnie innych kandydatów, pod którą to listę dawali wyborcy swoje podpisy. Po uzyskaniu natomiast dostatecznej ilości podpisów, potrzebnych do uzyskania ważności listy, zmienił „komitet“ listę, skreślając jednego z kandydatów i zastępując go innym, zaś podpisy wyborców odcięto z poprzedniej listy i doklejono je do listy nowej. W ten sposób nadużyto podpisów wyborców pod inną listę wyborczą.

Część wyborców, oburzona tego rodzaju niedopuszczalnemi machinacjami, wycofała swoje podpisy, wysyłając do Komisji wyborczej pismo, w którem stwierdza, że podpisy ich zużyto samowolnie pod inną listę kandydatów niż tę, którą oni istotnie podpisywali.

Z powyższego wynika, w jaki to sposób menerzy listy nr. 3, listę tę fabrykowali, i czego mogą spodziewać się sfery gospodarcze naszego miasta od tego rodzaju opiekunów, narzucających się w powyższy sposób naszemu obywatelstwu.

Ku przestrodze o pięknej pani.

x **Montowo.** Do naczelnika poczty w Montowie zgłosiła się onegdaj pewna „piękna pani“, poszukująca rzekomo służby w gospodarstwie domowem.

Na pytanie, tłumaczyła się, że mąż jej przebywa w Ameryce, a sama zamieszkuje u sióstr w Tywałdzie, k. Lubawy i pragnęłaby znaleść służbę; gdy jednak powiedziano jej, iż niema miejsca wolnego, zaczęła pokornie prosić o nocleg.

Naczelnik, czując się zaintrygowany jej naleganiem, zażądał dokumentów osobistych, co do których oświadczyła, iż ich nie posiadała, wobec czego odesłano ją do oberży. Pani ta wolała udać się do gospodarza N., gdzie zdążyła nawiązać flirt z N., lecz przyłapana przez żonę tegoż na gorącym uczynku (w stodole...), dostała cięgi i jak nie pyszna musiała podczas nocy uchodzić.

Następnego dnia widziano ją na dworcu w Zajączkowie, kręcącą się przy podróżnych, lecz widząc się śledzoną przez pasażerkę z Montowa, ulotniła się w niewiadomym kierunku.

POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ. 10

(Ciąg dalszy.)

— Więc nasz pan mieszka od wczoraj także w hotelu i zamierza tam widocznie pozostać dosyć długo. Na tej karcie jest spis bielizny i ubrań, które mam mu natychmiast tam zanieść.

Tak było rzeczywiście. Po długich namysłach zdawało mu się, że niema innego sposobu zbliżania się do uwielbianej Ireny, jak zamieszkać w tym samym hotelu.

Na wyraźne jego żądanie dano mu na pierwszem piętrze pokój; graniczący z pokojami markiza Carwallo i jego bratanki. Wprowadził się tam zaraz i nie było obecnie szczęśliwszego człowieka nad niego! Wszakże mieszkał pod jednym dachem ze swoim ideałem! Następnego poranka uczuł się niezmiernie wzruszonym, wśród głębokiej bowiem ciszy, panującej w hotelu, rozległ się nagle śpiew z pokoi markiza. Tylko Irena mogła tak śpiewać! I zasłuchany Fryderyk nie śmiał się ruszyć, aby nie stracić ani jednego tonu! Szczęście to niedługo trwało, niestety — jeszcze kilka dźwięków — i znów cisza wszędzie! — Baron zerwał się żywo i biegając po pokoju, przemyśliwał znowu, w jaki sposób poznać ją i zbliżyć się do niej! Potem zadzwonił, a gdy kelner wszedł, dał mu najpierw kilka sztuk złota, a następnie wybadał go starannie. I tak dowiedział się, że markiz oraz jego bratanka, jadają często obiad w wielkiej sali hotelowej, razem z innymi gośćmi.

— Proszę dla mnie także nakrycie!

— Dobrze, panie baronie!

Markiz nie wychodził wiele, był bowiem stary i słaby, a bratanka jego nie odstępowała go ani na chwilę. Grała dużo, śpiewała, zajmowała się czytaniem i nie przyjmowała wielu gości, oprócz dwóch starszych pań...

— Widziałem je wczoraj, — pomyślał Fryderyk,

— I jednego pana, — dodał kelner, — Pana Alfonsa de Costali!

— Mógłbyś się dowiedzieć, czy markiz będzie jadł dziś obiad w hotelu albo czy też wyjdzie lub wyjedzie!

— Nic łatwiejszego, jak to, panie baronie!

— Dowiedz się więc wszystkiego — ja ci dobrze każdą wiadomość zapłacę — rzekł Fryderyk.

Kelner uśmiechnął się i wyszedł. Po dziesięciu minutach wrócił znowu.

— Pan markiz i bratanka jego zjedzą śniadanie w hotelu — co do obiadu nie wiadomo jeszcze, ale powóz nie jest na dziś zamówiony.

Fryderyk nie posiadał się z radości. Zobaczy ją więc wkrótce, będzie siedział przy jednym z nią stole, a może nawet zamieni z nią kilka słów! I powinszował sobie świetnej myśli zamieszkania w hotelu!

Pół godziny później udał się do sali jadalnej, a zaraz potem weszła Irena z stryjem. Oboje na końcu stołu, w pewnem oddaleniu od reszty gości. Bujne ciemne włosy dziewczęcia otaczały śliczną twarzyczkę, a czarne oczy promieniały dziś jaśniejszym jeszcze blaskiem, niż wczoraj. Bez kapelusza była stokroć piękniejszą!

Irena nie zauważyła dotychczas obecności Fryderyka. Zwrócona do stryja, rozmawiała z nim półgłosem i podawała mu sama najlepsze kawałki mięsa i najlepsze owoce.

Baron szukał miejsca, które nie byłoby ani zbyt bliskiem, ani zbyt dalekiem, a z któregoby ją najlepiej mógł obserwować, nie stając się podpadającym i natrętnym. Chcąc jednak dojść do tego miejsca, musiał przechodzić za jej krzesłem. I wtedy obróciła się Irena i oczy obojga spotkały się! Zdawało mu się, że młoda dziewczyna zadrżała lekko. Wystarczało to zupełnie, aby odebrać mu resztę panowania nad sobą; ledwie mógł odpowiedzieć kelnerowi, który pytał o jego życzenia. Usiadł i spuścił głowę, chcąc ukryć swoje pomieszanie, i jak na złość — miejsce, jakiego tak długo szukał, było tak źle wybrane, że wcale prawie stąd Ireny nie widział. Więc też spoglądał raz po raz tylko z boku na nią i czuł się bardzo nieszczęśliwym. Irena za to mogła patrzeć wygodnie na niego i pytała się w duszy, dlaczego ten nieznajomy tak uporczywie ściga ją od wczoraj? (C. d. n.)

Ponieważ to wielce podejrzane indywiduum było odziane w wytworne jedwabne szaty, przeto sądzić można, że szukała raczej przygód, niżeli zajęcia i co ważniejsza, że mogła być sprytną nasłanką ze strony włamywaczy celem wybadania sytuacji w prowincjonalnych urzędach, a że tego rodzaju indywidua są wielce podejrzane, przeto najlepiej w razie dalszego ujawnienia ich podstępnych występów, oddać w ręce policji.

Echa z jarmarku.

v **Łąkorz.** Na jarmarku, który się tu odbył 19 bm., skradła J. Drozdowska z Dylewa, pow. Rypin, żonie robotnika Trunkowej z Łąkorka 160 zł. D. przytrzymano jednak na gorącym uczynku. Pieniądze, które ukryła w rękawie, odebrano i zwrócono okradzionej. W tym dniu również wszczął pijatykę J. F. z Krotoszyn z J. U. z Gaju, przez co spowodowali zbiegowisko. Obydwie sprawy skierowano do sądu Grodzkiego w Nowemmieście.

Pożar w lesie.

v **Łąkorz.** W ub. czwartek około godz. 15 powstał pożar w lesie państw. leśnictwa Rosochy. Spaliło się 1,5 ha kultury 4 letniej. Przyczyną pożaru prawdopodobnie paląca się zapałka lub niedopałek papierosa — rzucone przez ludzi, zdążających na jarmark. Dochodzenia w celu wyświetlenia tej sprawy w toku.

Z Pomorza.

Wycieczka na P. W. K.

q **Lidzbark.** Jak już kilkakrotnie pisaliśmy wyruszyć ma w tym tygodniu wycieczka do Poznania celem zwiedzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Zgłoszenia przyjmuje p. Piotrowski, ul. Kościelna. Przypuszczać należy, że zbierze się dostateczna ilość uczestników, by umożliwić wspólny wyjazd. Zgłoszenia należy oddać do wtorku, dnia 24 bm. pod wyżej podanym adresem.

Kradzież roweru.

q **Lidzbark.** W nocy z czwartku na piątek skradziono z zamkniętej pralni, należącej do domu p. Uzikowskiego, jeden rower, marki Viktoria, własność budowniczego p. Uzikowskiego. Złodziej za pomocą wybicia jednej szyby wtargnął do pralni, a następnie przemocą otworzył drzwi i wyprowadził rower. Policja jest na tropie złodzieja.

Zabójstwo czy nieszczęśliwy wypadek robotnika.

q **Lidzbark.** W ub. czwartek obiegła wieść, że dziecko rob. Dymińskiego, liczące 6 tygodni, zostało otrute. Przeprowadzona sekcja przez radcę san. p. Dr. Karwata wykazała, że dziecko zażyło większą ilość esencji octowej. Jak matka dziecka twierdzi, tylko przez omyłkę dziecku dała esencję, zamiast herbaty. Śledztwo niewątpliwie wykaże czy tak jest naprawdę czy tylko omyłka.

Kradzież skóry.

q **Lidzbark.** W ub. piątek zauważył właściciel fabryk skór brak jednej ciężkiej skóry bydlęcej, wagi 35 kg. Policja już tego samego dnia spostrzegła złodzieja w osobie niejakiegoś Radtkiego. Skóra została mu odebrana i zwrócona p. Kudertowi. Złodzieja amatora cudzej własności nie minie zasłużona kara.

Upragniony deszcz.

o **Iłowo.** Po długim czasie panującej posuchy rano dnia 20 bm. przeszła nad tut. miejscowością chmura, zsyłając upragniony deszcz i pioruny. Zimny, grom uderzył w dom rolnika Stefańskiego, lecz na szczęście, oprócz przestraszenia mieszkańców, poważniejszej szkody nie wyrządził.

Wielki pożar pod Chełmnem. — Spłonęła stodoła z tegorocznem całem żniwem.

Chełmno. W sobotę, dn. 14 bm. wieczorem wybuchł pożar w majątku Pilewice, własność p. Ossowskiej. Chełmińska straż pożarna wyruszyła niezwłocznie z pomocą, która ze względu na znaczną odległość przybyła na miejsce wypadku za późno. Ogromnych rozmiarów stodoła — 60 mtr. długości i 30 szerok. — spłonęła wraz z tegorocznym plonem. Strażom pożarnym udało się jedynie ogień zlokalizować, powstałe wskutek pożaru straty oblicza się w zbliżeniu na 150.000 zł.

Kurs podkuwaczy koni.

Toruń. 30 kurs podkuwaczy koni w urzędowej szkole podkuwaczy w Toruniu rozpoczyna się dnia 1 października rb. Kurs trwa 3 miesiące i jest bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje techniczny kierownik urzędowej szkoły podkuwaczy.

(—) Dąbrowski, Toruń, Prosta 30.

Pan Prezydent Ignacy Mościcki w stolicy Kociewia Starogardzie na Pomorzu.

Starogard. Drugi pułk Szwoleżerów Rokitnińskich, stacjonowany obecnie w Starogardzie na Pomorzu, zdobył się na wysiłek, aby przypadające w dniach 14 i 15 września 1929 r, święto 15-to lecia istnienia swego, uczcić jaknajwspanialej. Marzenia i wysiłki ku uświetnieniu tej uroczystości urzeczywistniły się, albowiem Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej Pan Prezydent Ignacy Mościcki raczył w takowej wziąć udział.

To też publiczność z wojskiem na czele podążyła naprzeciw dostojnego Gościa celem powitania. Wśród Hymnu narodowego „Jeszcze Polska nie zginęła“ i z serc płynących okrzyków „Niech żyje“ — Pan Prezydent przejechał wzdłuż wspaniałego szpaleru przez miasto do kwatery, gdzie w apartamentach Sądu Okręgowego przebył czas gościnności w Starogardzie.

W następnym dniu Pan Prezydent wziął udział w mszy św. polowej, która odbyła się na wolnem polu poza miastem. Przepiękne kazanie wygłosił Ks. Biskup Okoniewski. Po mszy św. sprawnie wykonana defilada piechoty i galopującej kawalerji. Wśród entuzjazmu Pan Prezydent opuścił pole, poczem udał się na poświęcenie nowo pobudowanej bursy gimnazjalnej. Po południu w małej wiosce Biesienice oczekiwały Pana Prezydenta tłumy pomorzan-kociewiaków. Z zniecierpliwieniem czekali wszyscy, gdy w tem, na gwizdki policji, zaroiło się i z chwilą przyjazdu prześwietnego Majestatu, rozległy się tony Hymnu narodowego i entuzjastyczne okrzyki „niech żyje!!! U bramy triumfalnej, gdzie widniał napis „Rolnictwem na kresach nadmorskich opiekujesz się, Dostojny Panie“ witał Pana Prezydenta w serdecznych słowach p. Hillar, poczem Pan Prezydent wrócił wzdłuż dalszego szpaleru do wioski, wchodząc do kilku gospodarzy. Po dokonanej ilustracji stodół i mieszkań nastąpiła wspólna kawa w mieszkaniu p. Hillara. Tamże przebrane w polskich strojach Tow. śpiewu Lutnia z Zblewa odśpiewało prześliczne piosnki na głosy, którym się Pan Prezydent b. pilnie przysłuchiwał i w uznaniu wręczył dyrygentowi panu Zlecickiemu śliczny medal pamiątkowy. Pan Prezydent na prośby tamtejszego Kółka rolniczego przyjął godność członka honorowego tegoż kółka, wskutek czego radosny wyrwał się z serc chłopskich okrzyk na cześć dostojnego członka „Niech żyje!!! — aż się echo do Warszawy odbije, dodał ktoś — na co Pan Prezydent z radości odpowiedział „ale się rymuje“. Pan Hillar we wzniosłych słowach zaznaczył w swem przemówieniu, że, jako prawnuk tego kawałka ziemi polskiej, pragnie nim być do ostatniej kropli krwi. Taka przysięga rzeczywiście wzruszyła P. Prezydenta który obdarzył p. Hillarego serdecznym uściskiem ręki.

Następnie Pan Prezydent odjechał do Starogardu.

Następnego dnia 16 września rb. oczekiwały przeważnie dzieci szkolne, ustawione szpalerem, aby pożegnać Głowę Państwa, zarzucając samochód bukietami kwiatów.

Florjan Bocian.

Przemycali dezerterów za fałszywemi paszportami. — Oczywiście żydzi trudnili się tym procedrem.

Tczew. W Malborgu tuż nad granicą polsko-gdańską aresztowano przeszło 20 poborowych, pochodzących z Polski. Wszyscy aresztowani posiadali fałszywe paszporty zagraniczne oraz fałszywe wizy niemieckie. Aresztowani skazani zostali na grzywnę pieniężną po 20 marek za nielegalne przekroczenie granicy, następnie zostali oni przekazani w Tczewie polskim władzom bezpieczeństwa. Zawdzięczając energicznemu śledztwu władz bezpieczeństwa w Tczewie, udało się wykryć dobrze zorganizowaną szajkę fałszerzy paszportów i przemytników dezerterów. Dotychczas aresztowano z polecenia władz sądowych Goldtata, Szymona Furmankiewicza, Kopra i Nusbauma, mieszkańców Warszawy za fałszowanie paszportów. Aresztowanych przewieziono do więzienia w Starogardzie, celem konfrontacji z aresztowanymi poborowymi. Władze gdańskie wydały w związku z tą aferą niejakiego Lejbusia Miszkina vel Mlszkiego, trudniącego się nielegalnem przeprowadzeniem przez granicę zbiegów z Polski do Gdańska. Śledztwo zatacza szerokie kręgi.

Zastrzelenie szofera.

Wejherowo. Szofer Tadeusz Burzak jechał swojem autem z Wyszecina przez Luzino do Wejherowa. Przed Luzinem wieczorem auto wjechało na przydrożne drzewo. B. udał się do Luzina o pomoc i u jednego z gospodarzy chciał wyjednać, by go odwiózł do Wejherowa. Na tem tle jednakże powstał spór, który przybierał groźniejsze rozmiary, a skończył się na tem, że gospodarz ów wystrzelił z fuzji do Burzaka. Ciężko rannego odwieziono do tut. szpitala, gdzie zmarł. Sprawcę aresztowano i odstawiono do sądu.

Z dalszych stron Polski.

Przebiła się widłami.

Poznań. W Bednarach pod Poznaniem robotnica rolna Franciszka Lisiecka uległa onegdaj okropnemu wypadkowi.

Zajęta nakładaniem siana na stogu. Lisiecka zachwiała się nagle i spadła, przebijając się widłami.

Ciężko ranną kobietę odwiozła karetka pogotowia do szpitala.

Straszny wypadek wywołał wśród pracujących na polu wstrząsające wrażenie.

Okropne nieszczęście. — Na spadochronie wylądował kadłub, gdyż zgilotynowana została głowa.

Dęblin. Wczoraj rano pod Garwolinem wydarzył się grozą przejmujący, jedyny w swoim rodzaju, wypadek lotniczy.

Wczesnym rankiem wystartowały na ćwiczenia dwa samoloty myśliwskie, jedno miejscowe „Spad 61“, pilotowane przez por. Grzybowskiego i sierż. Centkiewicza z 1 p. lotniczego. Aparaty wykonywały w powietrzu różne ewolucje, ćwiczyły loty grupowe i t. p.

Nagle, gdy samoloty leciały w grupie obok siebie, z niewiadomych przyczyn nastąpiło w powietrzu zderzenie.

Strzaskane aeroplany, koziołkując, zaczęły spadać błyskawicznie na ziemię jak kamienie.

Obaj lotnicy nie tracili zimnej krwi. Odpiąwszy spokojnie pasy, wyskoczyli ze spadających kadłubów i po kilkusekundowym locie w próżni pociągnęli za linki od spadochronów. Za chwilę nad głowami obu pilotów rozpostarły się jasne płótna spadochronów.

Spadochrony spływały powoli na ziemię, w pewnym momencie jednak jeden ze spadających samolotów otarł się skrzydłem o por. Grzybowskiego. Szczątki aeroplanu runęły na ziemię, gdzie rozbiły się w drzazgi, uratowani piloci zaś opuszczali się na spadochronach.

Obaj lotnicy dotknęli wreszcie ziemi, najpierw sierżant Centkiewicz, a następnie i kilkanaście metrów dalej por. Grzybowski.

Okoliczni mieszkańcy, którzy obserwowali przebieg katastrofy, podbiegli do lotników. Sierżant Centkiewicz przy lądowaniu odniósł lekkie obrażenia, lecz czuł się dobrze.

Gdy jednak kilka osób podbiegło do przykrytego płachtą spadochronu oficera, oczom ich przedstawił się straszny widok. Oto pod spadochronem leżał tylko kadłub bez głowy.

Prawdopodobnie skrzydło spadającego samolotu obcięło ją lotnikowi w powietrzu.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele wojskowych władz lotniczych z Warszawy i żandarmerja celem przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia.

Kto wygrał w V klasie 19 Loterji Państw.

9 dzień ciągnienia.

20.000 zł nr.: 32270.
15.000 zł nr.: 148356.
10.000 zł nr.: 152714 166611.
5.000 zł nr.: 15213 147474 170382.
3.000 zł nr. 49267 50730 76273 92093 92782 98798 132213 137546 139730.
2.000 zł nr.: 5381 127933.
1.000 zł nr.: 1377 8703 13073 42423 43942 44382 49451 69984 74367 74647 75315 78604 78754 90658 95421 98673 108428 113925 115341 123965 132495 138853 151377 161899 164057 171167 179580 180346.
600 zł nr.: 2812 3288 11677 19473 25137 30738 44825 49528 51209 56095 61980 68632 72730 92404 97662 102448 104997 116691 127503 131186 159678 160785 168361 171015 173666 182444.
250 zł nr.: 160426 160428 163834, 163848 167249 170402.

10 dzień ciągnienia.

25.000 zł nr.: 129637.
10.000 zł nr.: 55870 158485 177186 179501.
5.000 zł nr.: 17497 35273 40927 76067 103022 104816 106553 144468 159578 174581.
3.000 zł nr.: 48423 75031 164456.
2.000 zł nr.: 6499 13134 19291 54612 72394 120023 128908 133416 158863 181491.
1.000 zł nr.: 3321 4110 6902 13640 15102 26761 33767 47323 53560 66325 74792 75989 78546 85112 86954 94565 100016 104326 110374 113185 115893 116946 131434 136766 149901 151540 157107 179883.
500 zł nr.: 3333 7265 9232 14033 17067 20428 25020 26655 28671 32230 37420 40193 42228 45474 48670 57715 61621 65335 70866 72030 77031 80084 84790 89249 94020 99590 101690 104985 106316 108870 111385 114443 117417 120474 124635 130153 133025 135789 138157 141184 143069 145747 148918 153097 158447 160800 162108 163494 164586 165183 166853 167986 169883 170614 173907 176240 181013 182205.
250 zł nr.: 158154 163837 173765 173780.

Ostatnie wiadomości.

Minister Zaleski przybył do Warszawy.

Warszawa. Wczoraj przybył do Warszawy minister Zaleski i objął urzędowanie.

Wynurzenia Waldemarasa w sprawie jego dymisji.

Kowno. Waldemaras oświadczył przedstawicielom prasy, że inicjatywa przesilenia gabinetowego wychodzi od prezydenta Republiki, Smetony i że przeto całą odpowiedzialność za nie bierze na siebie prezydent państwa. Z całą stanowczością oświadcza Waldemaras, że nie będzie się więcej zajmował pracą państwową ani tu ani zagranicą. Decyzja ta, jak zaznaczył, jest ostateczna.

Przyczyny ustąpienia rządu kowieńskiego.

Kowno. Oficjalnie nie podaje się żadnego wyjaśnienia obecnego przesilenia gabinetu na Litwie. Za to z Rygi pewna wybitna osobistość podaje o powodach ustąpienia rządu oraz następstwach tegoż, co następuje:

„Obecne przesilenie ma raczej charakter osobisty i nie pociągnie żadnej zmiany w dziedzinie politycznej. Świadczy o tem ta okoliczność, że w skład nowego gabinetu wejdą prawie te same osobistości, co i w poprzednim, z wyjątkiem Waldemarasa, chociaż i pod tym względem są starania, aby go pozyskać dla nowego rządu i móc korzystać z jego doświadczeń. Niepewne jednak, czy się to uda. Nie można przeto mówić o jakiejś zmianie kierunku polityki, jedynie baczniejszą uwagę zwróci nowy rząd na życie gospodarcze kraju. Co do zwołania sejmu, to ta sprawa narazie nie jest aktualna. Wpierw przeprowadzone zostaną wybory do rad gminnych i miejskich. Co do ustąpienia rządu Waldemarasa to inicjatywa do tego wyszła od prezydenta Smetony, a raczej jego żony, która uchodzi za kobietę bardzo energiczną. A mianowicie podobno Smetona się dowiedział, jakoby grupa oficerów i organizacja „Żelazny Wilk“, sprzyjająca Waldemarasowi, planowały jakiś zamach na niego.

Pożar zniszczył największą fabrykę papieru na Litwie.

Kłajpeda. W dniu wczorajszym spłonęła tu największa na Litwie fabryka papieru. Szkody wynoszą 1 milj. litów.

Przybycie kanclerza i ministra spraw zagr. do Berlina. — Podjęcie prac parlamentarnych.

Berlin. W ciągu przyszłego tygodnia przybywa do Berlina kanclerz Rzeszy oraz minister spraw zagr. Stresemann. Dnia 23 bm. będą wszyscy ministrowie w Berlinie. Oczekiwać też należy podjęcia wkrótce prac parlamentarnych.

Przesilenie gabinetowe i nowe wybory.

Praga. Sytuacja wewnętrzno-polityczna w Czechosłowacji doszła do wielkiego przesilenia. Mimo narad stronnictwa kat. z agrarjuszami w celu podtrzymania rządu, jest pewnem, że sejm zostanie rozwiązany i że nastąpią ponowne wybory. Lada chwila oczekują dekretu prezydenta państwa, rozwiązującego ciało ustawodawcze i wyznaczającego nowe wybory, które prawdopodobnie odbędą się w dniu 3 listopada.

Anglja składa swój mandat nad Irakiem, zatrzymuje go jednak nad Palestyną.

Londyn. Jak donosi prasa, rząd angielski postanowił złożyć mandat nad Irakiem, a zatrzymać natomiast nad Palestyną.

Rząd angielski nie chce pertraktować z Karachanem.

Londyn. Rząd angielski dał poznać rządowi sowieckiemu, iż Karachan nie jest mu przyjemny jako delegat do przeprowadzenia pertraktacyj, wobec tego otrzymał od rządu sowieckiego polecenie udania się do Londynu w celu przeprowadzenia pertraktacyj Dowgalewskij.

W jaki sposób rządzą bolszewicy we własnym kraju?

Bukareszt. Ludność rumuńska, mieszkająca na pograniczu rosyjskiem, była świadkiem tego, jak władze sowieckie wykonują swą władzę we własnym kraju. Otóż ponieważ ludność ukraińska wzbraniała się oddać zboże dobrowolnie, więc władze użyły przy jego rekwirowaniu wojska, tj. konnicy i artylerji, przyczem doszło do krwawych starć.

Chiński minister spraw zagr. uważa zawarty traktat z Polską za podstawę dla wszystkich innych.

Berlin. Biuro Wolffa donosi, że chiński minister spraw zagr. oświadczył, iż zawarty z Polską traktat w dniu 18 bm. jest pierwszym układem, zawartym na zasadzie wzajemnych uprzywilejowań i że ten traktat będzie stanowił podstawę do zawarcia takich samych układów z 15 innemi państwami. Drugi taki układ spodziewa się rząd chiński zawrzeć z Czechosłowacją. Rewizja dotychczasowych traktatów z innemi państwami polegać będzie na tem, iż uznają one następujące postulaty rządu chińskiego, a mianowicie: 1. że wszyscy cudzoziemcy podlegać będą sądownictwu chińskiemu, 2. że stawki celne ustanawiane będą przez władze chińskie, 3. że nie będzie żadnych przywilejów dla nadbrzeżnej nawigacji na wodach chińskich dla cudzoziemców.

Podróż p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. W dniu 19 bm. Prezydent Rzplitej wyjechał samochodem do ziem wschodnich.

Dnia 23 bm. weźmie udział w poświęceniu kamienia węgielnego pod bursę białoruską w Nowogródku, 25 bm. będzie urządzone wielkie przyjęcie dla Prezydenta w Nieświeżu, a 28 bm. Prezydent powróci przez Grodno do Warszawy.

Słonim. Z szeregu podróży reprezentacyjnych p. Prezydenta po województwach wschodnich, w dniu dzisiejszym przypadł w udziale zaszczyt goszczenia Włodarza Rzplitej na ziemi Nowogródzkiej.

P. Prezydentowi towarzyszył w podróży szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, adjutanci major Jurgielewicz i rtm. Celewski oraz naczelnik wydziału narodowościowego Min. Spr. Zagr. p. Suchecki.

Wzdłuż drogi we wszystkich niemal wsiach, przez które przejeżdżał orszak p. Prezydenta Rzplitej, ustawiono bramy triumfalne, przy których gromadziły się liczne tłumy mieszkańców z bliższych i dalszych okolic.

Na granicy województwa Białostockiego powitali p. Prezydenta Rzeczypospolitej wojewoda białostocki Kirt, zastępca dowódcy O.K. gen. Dobrodziecki wraz ze szefem sztabu płk. dypl. Janiszewskim, którzy następnie towarzyszyli p. Prezydentowi do granicy województwa Białostockiego i Nowogródzkiego. Przy wjeździe do Białegostoku powitał w imieniu miasta chlebem i solą p. Prezydenta Rzplitej burmistrz Hermanowski.

Przy wjeździe do Słonima powitał p. Prezydenta starosta słonimski Henszel, burmistrz miasta Plebański, przedstawiciele władz i duchowieństwa. P. Prezydent Rzplitej po przejściu przed frontem kompanji 72 p. p. udał się do mieszkania starosty Henszla, gdzie odbył się obiad, wydany na cześć p. Prezydenta Rzplitej. Wieczorem p. Prezydent obecny był na przedstawieniu p. t. „Odpust w Żyrowicach", misterjum pióra Harkiewicza, wykonane na dziedzińcu urzędu starostwa.

Po przedstawieniu p. Prezydent udał się na nocleg do specjalnie przygotowanych pokoi w mieszkaniu starosty Henszla.

Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. — Odwołanie przedstawienia niemieckiego.

Bydgoszcz, 19. 9. Pod powyższym nagłówkiem pisze „Gazeta Bydgoska", co następuje: „Wczoraj po południu Magistrat, ulegając naciskowi opinji publicznej, wyrażonej przez liczne delegacje organizacyj polskich, postanowił odmówić Niemcom pozwolenia na urządzenie przedstawienia aktorów berlińskich w gmachu Teatru Miejskiego.

Ostatnie zajścia z Teatrem Polskim z Katowic na terenie Zabrza i Bytomia oraz bezczelne wystąpienia w tej sprawie miejscowego organu niemieckiego „Deutsche Rundschau", tak wzburzyły społeczeństwo polskie, że można było się spodziewać energicznych demonstracyj przeciwniemieckich, a zdarzają się nawet dość liczne wypadki ostrego reagowania na dźwięk mowy niemieckiej na ulicach.

Związek Polaków apeluje do ludów Europy w sprawie szykan pruskich na Śląsku Opolskim.

Opole. Związek Polaków w Niemczech wystosował odezwę do ludów Europy, protestującą przeciw szykanom władz pruskich, które uniemożliwiły ostatnio odbycie polskich przedstawień teatralnych w Zabrzu i Bytomiu.

Bilety — czytamy w odezwie — były sprzedane i lud cieszył się, że po długiej przerwie znowu usłyszy ze sceny starą polską mowę i pieśń naszą.

Niestety, w ostatniej chwili miarodajne czynniki niemieckie uniemożliwiły odbycie przedstawienia, widocznie pod silnym naciskiem wrogich nam partyj politycznych.

Nikt nie poparł naszych słusznych żądań. Jako polacy katolicy pragniemy jednak zachować to, co nam Bóg dał, a więc w pierwszym rzędzie język ojczysty, w myśl przykazania „czcij ojca i matkę swoją". Żadnemi szykanami zastraszyć się nie damy.

Odezwę swą kończą polacy opolscy zapowiedzią odwołania się po sprawiedliwość do Ligi Narodów.

Jeszcze sprawa bandyckiego napadu w Opolu.

Opole. Dziś w godzinach południowych odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko redaktorowi naczelnemu hakatystycznego „Oberschlessiche Tageszeitung", dr. Knaake, który w kwietniu rb. w długim artykule nawoływał ludność Opola do samoobrony z okazji zapowiedzianego przedstawienia polskiego „Halki". Przesłuchany na wstępie Knaake dowodził, że do winy się nie poczuwa, że zamierzał tylko wpłynąć na władze magistratu, aby nie dopuściły do odbycia przedstawienia. Dla wywołania nastroju Knaake mówił o przeciwieństwach polsko-niemieckich, oświadczając w pewnym momencie, że również dobrze powinien stanąć przed sądem prezydent Hindenburg jako oskarżony, ponieważ jego przemówienie na Śląsku Opolskim wywołało podobne nastroje, jak sprawa inkryminowanego artykułu. Rozprawa trwała 4 i pół godziny. Knaake został całkowicie **zwolniony od winy i kary.** Kiedy przedstawiciel związku polskiego adwokat dr. Simon opuszczał gmach **sądowy, gromada nacjonalistów niemieckich zbliżyła się do samochodu i podnosiła przytem różne wrogie okrzyki.**

Ponowny straszliwy wybuch gazów w kopalni w Lotaryngji.

Saarbrücken. W poniedziałek popołudniu wydarzyła się na szybie Nr. 2 kopalni „Charles" lotaryńskiego towarzystwa kopalnianego, gdzie przed dwoma dniami miała miejsce eksplozja gazów kopalnianych, druga straszliwa eksplozja, która co do rozmiarów i skutków w stosunku do pierwszej katastrofy była olbrzymia.

Centrala elektryczna oraz hala maszyn wysadzone zostały w powietrze.

Dotychczas wydobyto z szybu 10 zabitych górników, liczby nie zdołano jeszcze stwierdzić. Również nie wiadomo, ilu ludzi znajduje się jeszcze w kopalni.

Habibullach stracił Kandahar. — Nowy szczep po stronie Nadir Khana.

Simla. Według otrzymanych tutaj wiadomości, Kandahar, główne miasto na południu Afganistanu i stolica prowincji tejże nazwy, zostało zajęte bez walki przez oddziały szczepu Durani.

Jak przypuszczają, wojska Durani działają w porozumieniu z Nadir Khanem, wujem b. króla Amanullaha.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 21. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	23.50—24 00
Pszenica nowa	37.50—39 50
Jęczmień przemiałowy	27.50—30 50
Owies	21.00—23.00
Mąka żytnia 70 proc.	37.00—
Mąka pszenna 65 proc.	58.50—62.50
Otręby żytnie	17.50—18 50
Otręby pszenne	19.25—20.25

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Warszawa, 23. 9. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmiedzie.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 4 rano, opatrzona Sakramentami św., po krótkich cierpieniach rozstała się w 80 roku życia ze światem nasza najukochańsza matka, babka i prababka

ś. p.

Justyna z Wardowskich Kulkowska

O czem donosi w imieniu w smutku pogrążonej rodziny

P. Kulkowski, Sugajno.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego w Boleszynie. Nabożeństwo żałobne i pogrzeb w środę, dnia 25 bm. o godz. 9-tej.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W czwartek, dnia 26-go bm. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będę **w Hartówcu** u p. **Westerlicha** za gotówkę najwięcej dającemu:
2 morgi kartofli.
Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.
W środę, dnia 25-go bm. o godz. II-ej po południu sprzedawać będę **w Marzęcicach** u p. **Franciszka Lubrechta** za gotówkę najwięcej dającemu:
1 świnię około 1½ ctr.
Nowemiasto, dnia 23. 9. 1929 r.
Mazanowski, kom. sądowy.

JARMARK na bydło i konie
odbędzie się
w Skarlinie w czwartek, dnia 3. października rb.
SOŁTYS.

UWAGA! Szan. Klienteli podaję do wiadomości, że **powróciłem z Helu** i nadal przyjmuję wszelkie zamówienia i reparacje w zakres jubilerstwa wchodzące. Polecam się łaskawym względom
z szacunkiem
Władysław Korwin-Piotrowski, Lubawa,
ul. Zamkowa 11 I. p.

Karpie
lustrzaki
tegoroczne sadzonki ca 24 szt. na 1 kg.
Liny
sadzonki 2-letnie ca. 12 szt. na 1 kg. przy połowie na jesieni oddaje
domena Montowo
Pomorze
stacja pocztowa i kolejowa Montowo, telefon 4.

Majątek Jakóbkowo
dostarczy każdą ilość
jesiennego i zimowego
OWOCU.
Uprasza się o łask. zamówienia.

Zakup zboża
Do wiadomości!
Szan. Obywatelom **Szafarni i okolicy,** podajemy do wiadomości, **że przejęliśmy**
MŁYN w SZAFARNI
p. Przystańskiej
i z dniem 15. b. m. zostanie takowy przez nas uruchomiony
Doskonałą wiedzą, fachową, sumienną i skorą obsługą, pragniemy żądaniom Szanownych Obywateli Szafarni i okolicy zadosyć uczynić i prosimy o łaskawe poparcie
z poważaniem
E. Templin i E. Kynhoft
Młyn Szafarnia.

Parceluję
maj: Taborowizna przy Kurzętniku.
Dogodne warunki, zadatki i umowy
we wtorki od godziny 2—7 na miejscu.
WERBEROWA, właścicielka.

Mając dużo paszy, przyjmę jeszcze
kilkadziesiąt sztuk jałowizny i krów
na zimowe wyżywienie.
Cena przystępna.
Majątek Ruda, poczta Radomno.

Nie wymarzającą i mało wymagającą
pszenicę
„Dańkowską Selekcyjną" II-gi odsiew poleca
Majątek Nawra,
tel. Nowemiasto 13.

FORNAL
z zaciągiem
może się zaraz zgłosić
do Pręgowizny.

Poszukuję **od I-go października rb.** rzetelną i uczciwą
POKOJOWĄ.
Język polski i niemiecki pożądany.
Tilemann
Wardęgowo, p. Ostrowite.

Poszukuję od zaraz
GOSPODYNI,
która zaopiekuje się małoletniem dzieckiem i domowem gospodarstwem.
Zboiński, Nowydwór

Ostrzeżenie!
Ostrzega się przed **kupnem motocyklu** marki „Tryumph" (P. M. 51114, nr. motoru 12312), który dnia **21. 9. rb. powierzyłem p. Bronisławowi Kłosowskiemu,** właściciel. warsztatu mechan. **z Nowegomiasta,** który przyrzekł, iż takowy za 1 godz. zwróci. Jednakże p. K. przywłaszczył sobie go bezprawnie, ostrzegam przeto każdego przed kupnem, gdyż w tej sprawie wdrażam postępowanie karne przeciwko p. **Kłosowskiemu.**
KAZIMIERZ DUCHNA,
Lubawa, ul. Zamkowa 1.

Weksel
na 1.000 zł,
wystawiony przez p. **Kazimierza Duchnę z Lubawy,** płatna I rata **dnia 19 listopada rb., II rata 19 lutego 1930 r.**
Ostrzegam przed kupnem takowych, gdyż toczy się spór sądowy.
KAZIMIERZ DUCHNA
Lubawa.

Sieję na mojem polu **przez cały rok**
TRUCIZNĘ.
Adam Mirzyński,
Bratuszewo.

Przybyły do mnie
3 KACZKI,
które można odebrać za zwrotem kosztów.
Antoni Żółkowski,
Zwiniarz, wybudowanie.

MIESZKANIE
4 pokojowe z kuchnią, jest od **I-go X. rb. do wydzierżawienia.**
MYSZKOWSKI, LUBAWA,
ul. Grunwaldzka.

FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęca"